

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 158 (2712)

B

CZWARTEK, 3 LIPCA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Pod hasłem pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i japońskiego
zaprzestania wojny w Korei — walki o zawarcie paktu pokoju

Nadzwyczajna sesja ŚRP rozpoczęła obrady

Zapowiedź zwołania Światowego Kongresu Pokoju w r. b.

BERLIN (PAP). 1 bm. o godz. 16 m. 30 odbyło się w Berlinie uroczyste otwarcie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, reprezentującej setki milionów milujących pokój ludzi. W prezydium zasiadli członkowie Biura ŚRP z prof. Joliot-Curie na czele. Polskich obrońców pokoju reprezentował w prezydium członek Biura ŚRP prof. L. Infeld.

Nadzwyczajną sesję otworzył przewodniczący Biura ŚRP prof. Joliot-Curie, udzielając głosu profesorowi W. Friedrichowi, przewodniczącemu Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Witając członków Rady oraz gości, prof. Friedrich podkreślił, że zwołanie sesji Światowej Rady Pokoju do Berlina jest wyrazem zaufania do pokojowych sił narodu niemieckiego.

„Naszym wkładem do sprawy utrwalenia pokoju na świecie — powiedział prof. Friedrich — jest walka przeciwko tzw. „układowi ogólnemu”, który słusznie określany jest na zachodzie i wschodzie Niemiec, jako układ wojenny. Naszym głównym zadaniem jest niestrudzona walka o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Wierzymy, że w czasie obrad sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie będziemy mieli możliwość wysłuchania opinii narodów w tej sprawie.

W imieniu ludności i magistratu wielkiego Berlina powitał zebranych nadburmistrz Ebert.

Milijący pokój naród niemiecki — stwierdził mówca — jest przekonany, że zebrani tu przedstawiciele wszystkich narodów podejmą uchwały, które przyczynią się do rozwiązania problemu niemieckiego na drodze pokojowej i tym samym przyczynią się do likwidacji napięcia, ciążącego obecnie nad całym światem.

Następnie zabrał głos, entuzjastycznie witany przez zebranych, przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — prof. Fryderyk Joliot-Curie, który omówił sytuację międzynarodową oraz zadania światowego ruchu obrońców pokoju.

Prof. Joliot-Curie podkreślił, że decyzje powzięte przez mocarstwa zach. w sprawie Niemiec i Japonii, rozwój wydarzeń w Korei, a zwłaszcza stawianie przeszkód pomyślnemu

ruchu w obronie pokoju. W tym celu zwołano w końcu br. wielki Światowy Kongres Pokoju. Uchwały obecnej sesji winny służyć przygotowaniu tego Kongresu. Uchwały sesji będą również podstawą referendum, które obejmie wszystkie kraje świata i wszystkie warstwy ludności.

Prof. Joliot-Curie omówił następnie najaktualniejsze problemy międzynarodowe oraz wskazał na możliwość i konieczność pokojowego ich rozwiązania.

Po przemówieniu Joliot-Curie, sekretarz Biura Światowej Rady Po-

koju, Fenoalte, zaproponował następujący porządek dzienny:

- 1) Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego;
 - 2) niezwłoczne zaprzestanie wojny w Korei;
 - 3) wyścig zbrojeń a walka o zawarcie paktu pokoju.
- Na tym zakończyło się pierwsze posiedzenie sesji.

Głosy demokratycznej prasy niemieckiej

BERLIN (PAP). W związku z obradami Światowej Rady Pokoju, niemiecka prasa demokratyczna zamieszcza artykuły, w których podkreśla doniosłe znaczenie sesji.

Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza w artykule wstępnym, że wielka doniosłość i szczególne znaczenie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju polega m. in. na tym, że biorą w niej udział czołowe osobistości życia publicznego wszystkich kontynentów, reprezentanci wszystkich narodów świata.

Parlament światowego ruchu obrońców pokoju — pisze dziennik — zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie, gdy sytuacja polityczna wymaga nowych posunięć dla zabezpieczenia pokoju. Fakt zwołania obecnej sesji do Berlina oraz wysunięcie na czoło obrad sprawy Niemiec, wykazuje, że pokojowe rozwiązanie zagadnienia niemieckiego stało się centralnym zagadnieniem walki o pokój.

Milijący pokój naród niemiecki — pisze w zakończeniu „Neues Deutschland” — wita jak najserdeczniej w swej stolicy delegatów i gości, którzy przybyli na sesję Światowej Rady Pokoju. Naród niemiecki zobowiązuje się wyżyć wszystkie siły do walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” do walki o traktat pokojowy z Niemcami.

W 3 rocznicę śmierci Dymitrowa



W 1933 r., gdy hitleryzm złowrogą chmurą zaczął się nad Europą, cały świat wsłuchiwał się w proces lipski, na którym Dymitrow z oskarżonego stał się oskarżycielem — i pierwszym, który odniósł zwycięstwo nad Hitlerem. Proces ten, załuszcany przez bandę hitlerowską, miał być pokrywem dla potwornej prowokacji podpalenia przez nich Reichstagu. Chodziło o udowodnienie, że to komuniści podpalił gmach, a tym samym o umotywowanie nieludzkiego terroru w stosunku do KPD — tj. do Komunistycznej Partii Niemiec. Dzięki bohaterstwu i postawie Dymitrowa oraz międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — spalił na panewce plan Hitlera, Goebbelsa i Goeringa.

Goering nie mógł strawić słów Dymitrowa: „Widocznie pan się boi moich pytań, panie prezesie Rady Ministrów!” — zbyt celnie trafiły one w sedno. Świat patrzył na klęskę Hitlera i Goeringa — i świat mobilizował się przeciwko hitleryzmowi.

Patriotyzm Dymitrowa — woda

narodu bułgarskiego — połączony

był zawsze z głębokim poczuciem

wspólnoty ze wszystkimi robotnikami

świata.

Kiedy Dymitrow znalazł się w straszliwym niebezpieczeństwie — międzynarodowa klasa robotnicza zareagowała olbrzymim protestem. Kilka



hitlerowska zmuszona była skapitulować. Dymitrow został zwolniony.

W jednej z powieści wybitny pisarz niemiecki, Anny Seghers — „Umarli pozostają młodzi” — jest taka scena, kiedy wiadomość o zwolnieniu Dymitrowa rozchodziła się po świecie. Dymitrowa, który był więźniem, przez gestapowców, komunisty niemieckie. Za chwilę skończyła się jego walka o wolność. Dymitrow pomógł mu w zwycięstwie miliony wytrzymać długie godziny tortur.

Jeszcze wspomniemy dziś tamten

proces i tamto zwycięstwo sprawy

socializmu, to nie tylko dlatego, że

dziś mają właśnie trzecią rocznicę

śmierci wielkiego patrioty narodu buł-

garskiego, ukochanego syna międzywar-

rodowej klasy robotniczej, jednego

z najwybitniejszych mężów stanu

naszej epoki — Georgi Dymitrowa.

Dymitrow został wtrącony do więzie-

nia za „zbrodnię” obrony pokoju.

Dziś faszyści francuscy pod batutą

amerykańskiego imperializmu orga-

nizują drugie wydanie procesu lip-

skiego, w którym Pinay gra rolę

Goeringa. I na Jacques Duclos, bo-

haterkiego przywódcę francuskiej

klasy robotniczej, zwrócone są jak

niegdyś na Dymitrowa, oczy całego

świata, i cały świat dumaga się jego

uwolnieniu. I znów jak niegdyś Dymit-

row, tak teraz Duclos druzgocę

swych przeciwników słowami oskar-

żeń. I znów jak niegdyś Dymitrowowi, faszyści przypisują Duclos fikcyjne

przestępstwa, gdyż boją się

pokoju.

W TRZECIAJ rocznicę śmierci

wielkiego patrioty bułgarskiego —

bohaterkiego bojownika o wolność

ludów, wyzwolone z jarzma ucisku

imperialistycznego narody stanowią

jedną trzecią ludzkości czując pamięć

Georgi Dymitrowa. A jednocześnie

narody całego świata z odrazą i nie-

wawidłą wymawiają imiona goering-

ów, hitlerów i innych przestawców

Dymitrowa, przenosząc swą nie-

wawidłość na tych, którzy cennie dzie-

ło hitlerowskiego faszyzmu usług

zwonili i kontynuować.

Na zdjęciach: u góry — bułgarscy

pionierzy składający w r. 1949 nowo-

roczne żużelnice Georgi Dymitrowowi.

U dołu: Georgi Dymitrow z adają

pytania świadkom podczas procesu

lipskiego.

Pierwszy występ w Warszawie francuskiego zespołu teatralnego

Przybyli do Polski na zaproszenie Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu francuski zespół teatralny wystąpił 1 bm. w Teatrze Kameralnym z przedstawieniem sztuki Roger Vaillanda pt „Pułkownik Foster przynajmniej się do winy” — sztuki, która w Paryżu na rozkaz policji została zdjęta z afisza w dniu premiery.

Na przedstawienie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu i przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

W imieniu zespołu Teatru Polskiego i Kameralnego, w imieniu Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu

Pod naciskiem opinii publicznej Jacques Duclos na wolności

PARYŻ (PAP). Sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos, na mocy decyzji „Izby oskarżeń” przy Sądzie Apelacyjnym, zwolniony został we wtorek wieczorem z więzienia Sante.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Min. Tadeusz Gede wiceprezosem Rady Ministrów

Prezydent RP mianował ministra Handlu Zagranicznego inż. Tadeusza Gede wiceprezosem Rady Ministrów.

Franciszek Waniółka wiceprzewodniczącym PKPG

Prezydent RP mianował sekretarza ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, Franciszka Waniółkę zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Równocześnie ob. Franciszek Waniółka został powołany na stanowisko prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej.

oraz widzów polskich powitał serdecznie artystów francuskich dyr. Dąbrowski.

„Brutalne metody faszystowskiego rządu Pinaya, który uniemożliwił Wam w Paryżu wystawienie sztuki „Pułkownik Foster przynajmniej się do winy” oburzyły nas do głębi. Jesteśmy pełni uznania dla Waszej mężnej postawy artystów — patriotów, broniących wolności kultury i walczących o pokój.

Witamy Was nie tylko jako wybitnych artystów, lecz również jako ludzi, którzy uosabiają tradycje walki o sprawę, za którą walczyli na barikadach Paryża nasi wielcy rodacy — Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski!”

Długotrwałymi oklaskami przyjęli obecni wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć ludu francuskiego, walczącego o pokój i postępowanie, na cześć przyjaźni polsko-francuskiej i na cześć postępowej sztuki i kultury.

Odpowiadając w imieniu zespołu teatralnego sztuki „Pułkownik Foster przynajmniej się do winy” wybitny reżyser L. Daquin wyraził podziękowanie Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu za zaproszenie do Polski:

„Braterski stosunek do nas polskich artystów jest jeszcze jednym przejawem głębokiego i serdecznego uczucia przyjaźni, która łączy nasze dwa narody. Przyjaźni, która trwa mimo próchnych wysiłków podważenia jej oszczerstwem i wszelkimi innymi środkami.

Fakt zaproszenia nas do Polski jest również wyrazem naszego wspólnego pragnienia, które wszyscy podzielaemy, pragnienia usunięcia barier sztucznie wzniesionych pomiędzy narodami, wzmożenia wymiany kulturalnej w celu wzajemnego poznania się i zbliżenia — niezbędnych warunków do utrzymania pokoju.

Raz jeszcze my, Francuzi, mieliśmy możliwość przekonać się o woli pokoju narodu polskiego, woli pokoju, która tak głęboko odczuwaliśmy w czasie mej pierwszej bytności w Polsce, podczas kongresu wrocławskiego.”

Publiczność przyjmowała sztukę jej wykonawców z P. Asso, L. Belion, A. Chappak i O. Brady na czele niezwykle gorąco i serdecznie.

Pięć i własną pracą podnosimy wieś na wyższy poziom

Wypowiedzi korespondentów chłopskich na Krajowym Zjeździe w Warszawie

W drugim dniu Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich toczyła się dyskusja nad referatem członka Biura Politycznego KC PZPR wicemarszałka Sejmu — R. Zambrowskiego oraz referatu red. M. Róży-Swółka. W dyskusji zabrało głos 45 korespondentów. Poniżej podajemy niektóre głosy w dyskusji.

JOZEF KOŁODZIEJCZYK: — członkini spółdzielni produkcyjnej w pow. wrocławskim.

„Chciałabym mówić o kobiecie wiejskiej. Teraz, kiedy się porusza zagadnienie przebudowy wsi, o tej przebudowie kobieta wiejska słyszy, ale często jeszcze wierzy plotkom.

Jestem z pow. częstochowskiego. Ponieważ u nas było przeludnienie, zorganizowałam grupę 34 rodzin, z którymi osiedliliśmy się na Ziemiach Odyskanych. Jak wyjeżdżaliśmy, jedni zabrali ze sobą i krowę, drudzy jedną kozę, a inni tylko naprawione worek i lachy. Państwo! dało nam krowy, dało pożyczkę na drogę, zapatrzyło nas, żebyśmy zaczęli gospodarzyć. Na nowym przytyliśmy się do pracy. Za pożyczkę kupiliśmy 4 prosięta, dochowałam się maciorę, później kupiłam drugą krowę i drugiego konia. Kiedy mieliśmy zakładać spółdzielnię produkcyjną, kupiliśmy sobie dobrego konia. Speculanci mówili do męża: „kup takiego, żeby ci przy dyżu stał, bo ci w spółdzielni zabiorą”, a mąż mój powiedział: „Przystępuję do spółdzielni, abymy mogli lepiej żyć. Honor by mi nie pozwolił, żebym z lichym koniem siedzi do spółdzielni!”

Zacząłam robotę między kobietami. Widziałam jak spółdzielnię są zakładane i tłumaczyłam to kobietom, aż zdobyłam część kobiet. Bo jeśli kobieta będzie uświadomiona, może zrobić największą robotę. Ona wychowuje dzieci, ona i mężowi wytłumaczy. Założyliśmy spółdzielnię, zapisało się do niej 20 członków. (Oklaski).

Weszliśmy roku zżołe sprzątnęliśmy i ludzie zobaczyli, że plan wykonaliśmy. Państwo! zżołe sprzedaliśmy i ludziom daliśmy. Zobaczyli ludzie, że starca nam chleba i nawet te rodziny w gromadzie, które nawleczły krzyżczy i najbardziej broniły się przed spółdzielnią, teraz pierwsze poszły i wpisały się do spółdzielni. (Czyta) wewnątrz numeru „Dwie potyczki Kołodziejczykowej!”

FERDYNAND NAPIORKOWSKI

z wsi Józefów, pow. Pułtusk.

„Jestem korespondentem „Nowej Wsi”, zostałam nim w listopadzie 1951 r. Pierwszą tematyką mojej korespondencji było moje położenie na wsi. Opisałam gromadę i walkę z kulakami.

Był obok naszej wsi majątek po obezarnicze, przejęty przez Rade-

Narodową. Było tam 130 drzewek owocowych, które na zimę pozostawiono bez opieki. Napisałam o tym drugą korespondencję do „Nowej Wsi”. Przyjechał do nas delegat, który sprawdził, że 16 do 18 drzewek urosło. Powiatowa Rada Narodowa wzięła się za winnych.

A teraz Inna sprawa. W odległości 7 km od naszej gromady znajduje się 10 ha młodego lasu. Las ten był przez mieszkańców gromady wyceniany i niszczone. Napisałam o tym korespondencję. Od ukazania się artykułu w „Nowej Wsi” nikt nie wszedł do tego lasu, tak się wstydzą. (Oklaski).

Od tej chwili kulały zaczęły mi grozić. Praca korespondentów daje dużo, ale też korespondent nie powinien się bać. Jeżeli mu nawet grożą kulały, to mu głowę utną, to pracować dla Ojczyzny trzeba”. (Okrzyk z sali: Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!).

Przedstawiciele władz polskich we Francji udzielili pomocy deportowanemu na Korsykę

PARYŻ (PAP). Attache ambasady R.P. w Paryżu — Grzędzielski oraz kierownik konsulatu R.P. w Marsylii — Skrzyniarz przybyli 29 czerwca na Korsykę, by nawiazać bezpośrednią łączność z deportowanymi obywatelami polskimi i okazać im wszelką możliwą pomoc.

Przedstawiciele władz polskich przybyli najpierw do Calacuccia, gdzie znajdują się Sobczakowa, Król i Heresztyn. Otrzymali oni pomoc materialną i zostali umieszczeni w hotelu.

Attache Grzędzielski i wicekonsul Skrzyniarz udali się do Calacuccia do innych miejscowości, w których przebywają pozostali deportowani obywatele polscy.

Sekretarz Zw. Zaw. Górników CGT okręgu Landros (Meurthe et Moselle) J. Floret ogłosił protest przeciw aresztowaniu i deportacji obywateli polskich ze wschodniej Francji.

Jako Francuz, b. kombatan i radca miejski Buligny — oświadczył Floret — protestuję zdecydowanie przeciwko metodom stosowanym wobec uczciwych robotników polskich. Metody te mogą jedynie zniszczyć nasz kraj. Wzywamy wszystkich robotników.

Jeszcze 16 dni pracy JAK NAZWAĆ PLAC MDM?

W lipcowym, gorącym słońcu na Placu MDM idzie gorąca, lipcowa robota. Warczą kompresory, które poruszają pły do cięcia kamiennych bloków. Odbijają się echem młotki kamieniarzy, przytłaczających płyty piaskowca, granitu i marmuru. Płyną strugi asfaltu, ciężkie dźwigają rusztowania, elektrycy zakładają nowe przewody do wysokich latarni i kandelabrow.

Armia MDM — około 10 tysięcy robotników zaczęła i zwycięsko walczy z czasem. Do 22 lipca zostało już tylko 16 dni pracy.

55 tysięcy ochotników, mieszkańców stolicy — po, lub przed swą normalną, codzienną pracą — stawili się już do robót porządkowych, do pomocy przy sadzeniu nowych — kil-

kunastoletnich drzew na Placu, do oczyszczania gotowych odcinków. Ten urzekający piękny Plac — tak bliski wszystkim — nie ma jeszcze nazwy. Od Ciekie, Czytelni, także należy jako Plac MDM otrzymać miano.

Napisz do naszej Redakcji — jak nazwać Plac. Czasu zostało już niewiele; ankietę zamykamy 10 lipca. Potem, spośród projektów, których już ponad 400 wpłynęło do „Życia”, wybrana zostanie nazwa dla Placu. Wśród uczestników ankiety rozdzielone będą nagrody pamiątkowe. JAK NAZWAĆ PLAC MDM? — napisz na adres: „Życie Warszawy”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Na kopercie lub pocztówce prosimy zaznaczyć: (Plac MDM).

